

Sygn. akt VI A Ca 1439/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Śniegocka (spr.)

Sędzia SA – Anna Orłowska

Sędzia SO del. – Małgorzata Borkowska

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko T. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt IV C 79/12

oddala apelację

Sygn. akt VI A Ca 1439/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo M. R. przeciwko T. G. o zasądzenie kwoty 200 000 zł.

Wyrok ten zapadł na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Powód M. R. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej T. G. kwoty 200.000 zł składającej się z wartości przedmiotu sporu wraz z odsetkami i odszkodowania za bezpodstawne wzbogacenie się pozwanej kosztem powoda.

Pozwana T. G. wniosła o oddalenie powództwa. Wniosła ona ponadto o rozpoznanie tej sprawy jako dział spadku po jej mężu.

Powód M. R. nie wyraził zgody na zmianę trybu postępowania i przekazanie sprawy do sądu rejonowego jako sprawy o dział spadku.

Sąd Okręgowy ustalił, że rodzicom powoda Z. i T. G. przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego położonego w P. przy ul. (...) pozostającego w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...). W dniu 19 lutego 1989 r. zmarł ojciec powoda Z. G.. W dniu 13 listopada 1989 r. matka powoda T. G. złożyła wniosek o

przekształcenie prawa lokatorskiego do zajmowanego przez nią lokalu na prawo własnościowe. Pismem z dnia 16 grudnia 1989 r. (...) wyraziła zgodę na przekształcenie prawa, wyliczając jednocześnie wysokość zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego na kwotę 256.900 zł. Matka powoda wpłaciła na rzecz Spółdzielni wymaganą kwotę. W związku z tym lokatorskie prawo do mieszkania położonego w P. przy ul. (...) przekształcone zostało na własnościowe. Po śmierci Z. G. w tym mieszkaniu dalej mieszkała matka powoda wraz córką i synem. Powód w chwili śmierci ojca miał siedemnaście lat. Mieszkał on w przedmiotowym mieszkaniu (z trzyletnią przerwą między 1998r. a 2000r.) do maja 2012 r. W 2008 r. powód zaproponował swojej matce, aby wyprowadziła się z tego mieszkania do swojej matki do B.. Pozwana nie chciała się na to zgodzić. Od tego czasu zaczęły się konflikty między stronami. Powód wystąpił do sądu o stwierdzenie nabycia spadku po ojcu. Sąd Rejonowy w Pruszkowie w sprawie sygn. akt I Ns 872/10 stwierdził, że spadek po Z. G. nabyli żona i dwoje dzieci po 1/3 każde z nich. T. G. wystąpiła o eksmisję syna z mieszkania. Sąd orzekł eksmisję powoda. Pozwana odzyskała mieszkanie dopiero po przeprowadzeniu eksmisji przez komornika. Po wyroku eksmisyjnym powód zaczął zgłaszać pozwanej żądania zwrotu należnej mu - według niego - części wkładu mieszkaniowego po ojcu. Pozwana nie spełniła tych żądań i powód wystąpił do sądu w obecnej sprawie.

Ustalony przez Sąd stan faktyczny nie był sporny między stronami. Sporna była natomiast ocena prawna tego stanu. Sąd Okręgowy zważył, że w chwili śmierci ojca powoda, a męża pozwanej obowiązywał art. 220 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze o następującej treści: „Z chwilą śmierci jednego małżonków lokatorskie prawo do lokalu, które przysługiwało obojgu małżonkom, przypada drugiemu małżonkowi. Małżonek ten, jeżeli nie jest członkiem spółdzielni, powinien pod rygorem wygaśnięcia prawa w terminie jednego roku od dnia śmierci członka złożyć deklarację członkowską. Przepis ten nie narusza uprawnień spadkobierców do dziedziczenia wkładu.” Nie ma zatem racji powód twierdząc, że jego matka - pozwana, bezprawnie, bo bez zgody sądu rodzinnego, przekształciła lokatorskie prawo do lokalu własnościowe. Po śmierci Z. G. lokatorskie prawo do lokalu, które przysługiwało jemu i jego żonie T. G., przypadło jego żonie - pozwanej. Miała ona zatem w pełni prawo jako właścicielka lokatorskiego prawa, przekształcić to prawo na prawo własnościowe i tym samym pozwana nie jest bezpodstawnie wzbogacona kosztem powoda.

Rację natomiast ma powód, co przyznaje zresztą pozwana, że ma on prawo do 1/3 wkładu mieszkaniowego po ojcu. W 1989 r. w chwili śmierci ojca powoda a męża pozwanej zwaloryzowany wkład mieszkaniowy wynosił 256.900 zł. Zatem powodowi w spadku przypadła kwota 42.817 zł, po denominacji 4,28 zł (1/6 wkładu). Powód ma zatem prawo domagać się należnego mu udziału w spadku po ojcu w sprawie o dział spadku i podział majątku wspólnego.

W ocenie Sądu Okręgowego spadkobierca nie może w procesie dochodzić od pozostałych spadkobierców, a tym bardziej od jednego z nich, zapłaty należnej mu części spadku. Rozliczenie pomiędzy spadkobiercami musi być dokonane w dziale spadku, a jeżeli spadkodawca był w związku małżeńskim i pozostawił po sobie majątek, który wchodził w skład wspólności ustawowej małżeńskiej (tak było w niniejszej sprawie), to rozliczenie pomiędzy spadkobiercami musi jednocześnie obejmować dział spadku i podział majątku wspólnego małżonków.

Zgodnie z treścią art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Pozwana nie uzyskała korzyści majątkowej kosztem powoda bez podstawy prawnej. T. G. przekształciła przysługujące jej prawo lokatorskie na prawo własnościowe. Nie naruszało to jednak prawa powoda do wkładu mieszkaniowego po ojcu. Powód może w każdej chwili wystąpić o należną mu część spadku, wnosząc sprawę o dział spadku i podział majątku wspólnego.

Zgodnie z treścią art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W przypadku, jeżeli świadczenie należne jest w wyniku spadku, to spłata tego świadczenia następuje w dziale spadku dokonanym albo przez spadkobierców samodzielnie, albo, w przypadku sporu, przez sąd. Gdyby zatem pozwana nie zgadzała się zapłacić należnej powodowi części spadku, to powinien on być wystąpić do sądu. Nie można zatem mówić o jakimkolwiek opóźnieniu pozwanej, a w związku z tym, nie ma ona w oparciu o treść art. 481 k.c. obowiązku zapłacić odsetek.

Nie istnieje też żadna podstawa faktyczna ani prawna, na mocy której pozwana miałaby płacić powodowi jakiegokolwiek odszkodowanie (art. 415 k.c.). Po pierwsze pozwana postępowała zgodnie z prawem i nie ma mowy o jakiegokolwiek jej winie. Po drugie powód nie poniósł żadnej szkody. Może on w dziale spadku domagać się należnej mu spłaty.

Powód domaga się zasądzenia kwoty 200.000 zł, na którą składają się (według niego) wartość przedmiotu sporu wraz z odsetkami oraz odszkodowanie za bezpodstawne wzbogacenie się pozwanej kosztem powoda, nie przedstawia jednak żadnego dowodu na poparcie wysokości żądania. Powód twierdzi, że należna mu spłata z tytułu dziedziczenia wkładu mieszkaniowego po ojcu wynosi 25.766 zł i wyjaśnia, że kwotę tę ustalił w oparciu o decyzję urzędu skarbowego wymierzającą wysokość podatku od spadków i darowizn. Powód nie przedstawił jednak Sądowi jako dowodu odpisu tej decyzji (lub choćby kserokopii); nie tylko, że nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie wysokości tych kwot, ale nawet nie wyjaśnił, w jaki sposób obliczył te kwoty. Roszczenie powoda, poza kwotą 4,28 zł Sąd uznał zatem za nieudowodnione.

Powód po osiągnięciu pełnoletniości mieszkał w mieszkaniu matki przez 22 lata (z trzyletnią przerwą). Nie można zatem przyjąć, że matka jest bezpodstawnie wzbogacona jego kosztem, ale przeciwnie, to powód nadużył miłości macierzyńskiej. Roszczenie powoda Sąd Okręgowy zatem, poza powyższym, uznał za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Od tego wyroku apelację wniósł powód.

Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

Sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie oceny dowodów:

-w sposób nie wszechstronny, bowiem z pominięciem istotnych treści zeznań stron, a także z pominięciem wniosków wynikających z treści dowodów z dokumentów

- w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem ze zgromadzonych w sprawie dokumentów i zeznań wynika, że pozwana bezprawnie przywłaszczyła sobie majątek powoda w postaci wkładu mieszkaniowego wykorzystując go następnie do wykupienia mieszkania. Uzyskany w drodze przestępstwa dokument własności posłużył pozwanej do wyrzucenia z mieszkania powoda i pozbawienia go spadku.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Na wstępie podkreślić trzeba, że Sąd Apelacyjny podziela prawie wszystkie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne poza wynikającym z oczywistej omyłki błędnym ustaleniem okresu niezamieszkiwania powoda w lokalu, który miał miejsce faktycznie w latach 1998-2000, a nie, jak to stwierdzono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w latach 1998-1992 oraz nieprawidłowo wskazanym numerem mieszkania (nie (...), ale (...)). Poza tymi nieistotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy drobnymi błędami stan faktyczny został ustalony prawidłowo. Sąd Okręgowy dokonał swych ustaleń na podstawie dokumentów i wyjaśnień stron, co zostało zaznaczone w uzasadnieniu.

Powód w swej apelacji zarzuca sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez niewłaściwą ocenę dowodów, a więc zarzuca zarówno nieprawidłowe ustalenie stanu faktycznego, jak i błędną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów.

Stwierdzić należy, iż wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i należycie ocenił przedstawione przez strony dowody, którymi były dołączone do akt kopie dokumentów i przesłuchanie stron.

Niezasadny jest argument powoda o sfalszowaniu wniosku o przekształcenie prawa do lokalu. Twierdzenia na poparcie tezy powoda są niezrozumiałe i niesprecyzowane (twierdzenie o naruszeniu przez pozwaną ustawy o Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym). Zarzut dotyczący fałszerstwa sformułowany został dopiero w apelacji; nie jest ponadto w ogóle wykazany, o czym świadczy chociażby zwrot „...moim zdaniem...” i brak jakichkolwiek wniosków dowodowych w tym zakresie.

Drobne pomyłki w ustaleniu stanu faktycznego zostały omówione wyżej - nie mają one żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia i wcale nie świadczą, jak twierdzi powód, „o nierzetelnym rozpatrywaniu przez Sędzię Sądu Okręgowego dowodów”.

Jeśli chodzi o „wysokość zwaloryzowanego wkładu, który uiściła powódka jednorazowo”, to trzeba podkreślić, że Sąd Okręgowy nie podał w swym uzasadnieniu, jaką kwotę uiściła powódka na rzecz Spółdzielni tytułem jednorazowej spłaty, napisał tylko, że „Matka powoda wpłaciła na rzecz Spółdzielni wymaganą kwotę jednorazowej spłaty wkładu budowlanego (k-27 i 28).”, zatem zarzucany Sądowi błąd faktycznie nie miał miejsca, podobnie, jak w kwestii wysokości kwoty przypadającej powodowi w spadku po ojcu z tytułu dziedziczenia wkładu mieszkaniowego - słusznie Sąd Okręgowy wyliczył, że do dziedziczenia po Z. G. przeznaczona byłaby połowa wkładu mieszkaniowego, z czego 1/3 część przypadłaby powodowi, a zatem należałaby mu się kwota 42.816 zł, co po denominacji, która miała miejsce w międzyczasie, wynosi 4,28 zł.

Kwestia wysokości kwoty należnej powodowi w spadku po ojcu z tytułu wkładu mieszkaniowego została oceniona przez Sąd Okręgowy inaczej niż przez powoda i nie jest to błąd w ustaleniach faktycznych, lecz odmienna ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji w ramach jego uprawnień. Podkreślić należy, że sprawa niniejsza nie jest sprawą o dział spadku po Z. G., zatem nie było obowiązku ustalania tej kwoty. Wartość masy spadkowej po Z. G. mogła być ustalona w sprawie o dział spadku, wkład mieszkaniowy był jednym ze składników tej masy; powinna być brana pod uwagę jej wartość z chwili działu spadku.

Odnosząc się do drugiej części apelacji powoda trzeba zauważyć, że brzmienie cytowanych przepisów nie zgadza się z treścią zarzutów sformułowanych przez powoda, co zdaniem Sądu Apelacyjnego świadczy z jednej strony o niezajomości przez powoda podstawowych reguł prawa, z drugiej zaś - o nieprzystawalności wysuwanych przez powoda zarzutów do tegoż prawa, co skutkuje niezasadnością apelacji.

Powód nie może zrozumieć, że według obowiązujących wówczas przepisów pozwana była właścicielem i jedynym dysponentem prawa do lokalu; na jego przekształcenie we własnościowe prawo nie potrzebowała niczyjej zgody, w tym w szczególności zgody Sądu Opiekuńczego.

Pozwana nie miała obowiązku oferowania należnej powodowi części spadku po osiągnięciu przez niego pełnoletności; powinna natomiast zapłacić mu należną kwotę po wezwaniu wystosowanym przez niego - powód nie udowodnił, kiedy to było. Wbrew twierdzeniom powoda jego matka nie miała żadnego obowiązku wobec niego przeprowadzania postępowania spadkowego po mężu i wypłacania synowi części wkładu mieszkaniowego. Powód jako syn zmarłego nie mógłby rozporządzić tą częścią wkładu, tak, jak jego matka, nie miał bowiem nigdy samodzielnych uprawnień do przedmiotowego lokalu - wynikały one tylko ze zgody rodziców, którzy mieli spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu.

Wbrew przekonaniu powoda nie ma tu zastosowania ani art. 405 kc, ani też art. 415 kc. Twierdzenia powoda, że powódka zdobyła dokument przekształcenia lokalu na własność w drodze przestępstwa, są gołosłowne i podyktowane zapewne rozżaleniem powoda związanym z wykonaną jego eksmisją. Powód nie ma żadnych uprawnień do przedmiotowego lokalu; jego zamieszkiwanie w nim było uzależnione tylko od dobrej woli matki (dorozumianej umowy użyczenia), która wobec roszczeniowej postawy syna cofnęła swoją zgodę na jego (i jego rodziny) pobyt w tym lokalu. Wniosła też o orzeczenie, a następnie wykonanie jego eksmisji.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, iż powód może żądać zapłaty przez pozwaną stosownej kwoty tytułem dziedziczenia po ojcu tylko w ramach postępowania o dział spadku. Obydwie strony niniejszego postępowania są spadkobiercami po Z. G.; żądanie powoda pozostaje w wyraźnym związku z dziedziczeniem - tak też motywował powód swój wniosek. Powód jednak nie chciał przekazania sprawy do rozpoznania jako sprawy o dział spadku, co proponowała pozwana. Tłumaczył swoje stanowisko brakiem możliwości uzyskania w sprawie o dział spadku odsetek i odszkodowania za to, że był okłamywany. Dowodzi to wyłącznie finansowego nastawienia powoda. Uznać należy, iż powód-niezależnie od kwestii słuszności swoich roszczeń-wybrał nieprawidłową drogę ich dochodzenia.

W postanowieniu z 5.06.1991r, III CRN 125/91 Sąd Najwyższy stwierdził, że „Wspólność masy majątkowej w postaci spadku nabytego przez kilku spadkobierców nie stanowi współwłasności, która może być zniesiona w myśl przepisów art. 210 i nast. k.c., oraz art. 617 i nast. k.p.c., lecz konieczne jest zastosowanie przepisów art. 1035 i nast., art. 1070 i nast. k.c. oraz art. 680 i nast. k.p.c.”, co wskazuje na to, iż konieczne jest zastosowanie w tej sytuacji przepisów o dziale spadku.

Treść apelacji stanowi zwykłą, nie popartą dowodami polemikę z wywodami Sądu I instancji; Sąd Apelacyjny nie podziela gołosłownych argumentów powoda i z tego m.in. względu uznał apelację za nieuzasadnioną i oddalił ją na mocy art. 385 kpc.